

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 213

Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”
Częstochowa Adolf Hitler Allee 52 Tel. 2-41 i 22-49
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 646.
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, czwartek 9 września 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 4.— (prócz tego portu 75 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Potyczka morska w Zatoce Fińskiej

Podczas nalotu na teren Rzeszy alianci stracili 53 bombowce

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 8 września. — Naczelna Komenda Niemców Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 7 września:

Na południu frontu wschodniego wojska nasze toczyły wczoraj bardzo ciężkie walki obronne ze znacznymi siłami sowieckiej plechoty i czołgów.

Z pozostałego frontu wschodniego, z wyjątkiem lokalnej działalności bojowej na przyczółku mostowym rzeki Kuban oraz na Dalekiej Północy, nie zanotowano żadnych specjalnych wydarzeń.

Jednostki marynarki wojennej odparły w Zatoce Fińskiej, u wschodniego wybrzeża Zatoki Loga, próby lądowania sowieckich oddziałów wypadowych i wzniciły pożar na dwóch małych łodziach desantowych. Podczas nocnej potyczki zatopiono jeden ścigacz nieprzyjacielski.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj na froncie wschodnim 144 czołgi i 59 samolotów.

Na półwyspie Kalabryjskim nasze oddziały ubezpieczające miały z nieprzyjacielem tylko nieznaczny styk bojowy. Na północ od Palmi odparto atak brytyjski.

Formacje bombowców nieprzyjacielskich wtargnęły w dniu wczorajszym, przy wykorzystaniu nieprzejrzystej pogody, do rejonu południowo-zachodniej Niemcy. — Rozpoznały je lotnicy myśliwcy i artyleria przeciwlotnicza i wskutek tego nie mogły przeprowadzić jednolitego ataku. Kilka ciężko uszkodzonych samolotów nieprzyjacielskich wyładowało na terenie Szwajcarii. Bomby, zrzucone na miasta Stuttgart i Strassburg, spowodowały straty w ludziach i szkody.

Podczas nocy ubiegłej bombowce brytyjskie zaatakowały rejon miasta Monachium. Te także rozpoznało jeszcze przed dotarciem do celu. Powstały szkody w dzielnicach mieszkalnych i gmachach publicznych miasta oraz w kilku miejscowościach południowej Bawarii. — Ludność poniosła straty.

Podczas wczorajszych dniennych i nocnych ataków siły obrony przeciwlotniczej zniszczyły, według nadeszłych dotychczas niezupełnych raportów, 53 czteromotorowe bombowce brytyjskie i północno-amerykańskie. Formacje lotnicze zwały się skutecznie ubiegłej nocy silnie obsadzone bazy lotnicze nieprzyjaciela w rejonie Cambridge. 2 samoloty niemieckie zginęły.

BERLIN, 8 września. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł następujących szczegółów o sytuacji bojowej na froncie wschodnim:

Podczas, gdy na przyczółku mostowym rzeki Kuban dochodziło jedynie do mniejszych lokalnych działań bojowych, w ciągu których dwa bolszewickie wypadły bojowe wśród krwawych strat spęły na niczym, w Zagłębiu Donieckim z niezmierną zaciętością toczyła się w dniu wczorajszym walka obronna. Przy pomocy silniejszych jednostek pancernych i oddziałów zmotoryzowanych bolszewicy usiłowali przeszkodzić operacjom niemieckim, mającym na celu odwrócenie się od przeciwnika, przy czym udało się bolszewikom w kilku punktach dokonać mniejszych lokalnych włamań. Miejsca te, po części w toku natychmiastowego przeciwnatarcia lokalnych oddziałów ostanających, znowu oczyszczono, a po części odcięto. W czasie kontrataków niemieckich dział szturmowych, po unieruchomieniu 13-tu czołgów sowieckich, w rękach niemieckich pozostało 100 jeńców.

Również w rejonie środkowego biegu Donu bolszewicy wywierali silny nacisk na linie niemieckie, usiłując skoncentrowanymi siłami broni pancernej kilkakrotnie dokonać włamań. Wszelkie ataki odparto, w toku ciężkich, przejściowo zmieniających walk.

Szczególnie wysokie były bolszewickie straty materiałowe w rejonie bojowym na zachód i na północ od Charkowa. Tutaj bolszewicy na szerokim froncie kontynuowali nieudane w dniu poprzednim wysiłki, mające na celu oskrzydlenie nascoiskiem z północy przeszkodzić posunięciu niemieckiego skrzydła południowego. Došlo do żałosnych zmagania, w przebiegu których niemiecki obronny unieruchomili lub spowodowali pożar przeszło 100 czołgów so-

wieckich. Bolszewikom nie udało się, mimo wielkich wysiłków, przełamać linii niemieckich.

Na środkowym odcinku frontu napór bolszewicki w dniu wczorajszym znacznie zmalał. Došlo tutaj jedynie do całego szeregu lokalnych działań bojowych, przeprowadzanych po stronie sowieckiej, prawie że wyłącznie przez oddziały strzelcze. Wszystkie ataki bolszewickie zalały się krawo przed głównymi niemieckimi liniami bojowymi. W czasie jednego z niemieckich wypadów bojowych okrążono i zniszczono grupę sowiecką w sile batalionu. Ponieważ w dniu wczorajszym bolszewicy tutaj nigdzie nie zracali do akcji broni pancerniej, należy przyjąć, że skutkiem dotkliwych strat, poniesionych w dniach poprzednich, musieli najpierw przegrupować walczące na tym odcinku oddziały. —

Jedynie po obu stronach linii, prowadzącej ze Smoleńska do Moskwy, bolszewicy użyli w akcji formacji wozów bojowych, które w ciągu dnia wczorajszego, a również w czasie ubiegłej nocy, kilkakrotnie atakowały linie niemieckie. Również te wszystkie ataki spęły na niczym, wśród bardzo dotkliwych strat w ludziach i materiale.

Podczas, gdy oddziały obronne armii lądowej w dniu wczorajszym unieszkodliwiły 14 czołgi bolszewickie, lotnictwo zniszczyło dalszych 17 wozów bojowych tak, że ogółem oddziały sowieckie straciły 161 czołgów. Myśliwcy i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 60 samolotów sowieckich. Lotnictwo niemieckie straciło 8 maszyn, spośród których złogi 8-oh samolotów zdołały uratować się, wyskakując ze spadochronami nad własnym obszarem.

Finlandia zdecydowana do oporu

BERNO, 8 września. — Wolę Finlandii do oporu wobec groźby bolszewizmu podkreśla obecnie także prasa szwajcarska. — „Wszystkie kola fińskie, bez żadnego wyjątku, stawiają niepodległość swego kraju ponad wszystko inne” — stwierdza „Courrier de Geneve”. Nie znajduje się taka jednostka w Finlandii, która by była gotowa oddać historyczne miasto Wyborg, stanowiąc port wywozowy kraju lub odstąpić Hangö, albo Wyspy Alandzkie. Obsadzenie tych wysp przez obce moce staro oznaczałoby wydanie Finlandii na łup tego mocarstwa i z konieczności wojażenie do każdej wojny na Morzu Bałtyckim.

W przeciwnieństwie do możliwości „otwartego lub zamaskowanego aneksji” Finlandii przez Związek Sowiecki, dziennik podkreśla przekonanie wszystkich Finów, że oznaczałoby to koniec narodu fińskiego, jako niepodległego państwa.

Masowa deportacja, dokonana w krajach bałtyckich w czasie krótkiego okresu panowania bolszewików, stanowi „wymowne ostrzeżenie”. Fakt tych deportacji oraz wywiezienia przeszło miliona Polaków i

ich los, został ostatnio potwierdzony przez poważne pismo angielskie „Nineteenth Century”.

Z faktu tego wynika z wstrząsającą jasnością, że każdy mały kraj, anektowany przez Związek Sowiecki, musi się liczyć z tym, że jego cała kierownictwa warstwa duchowa i fachowa zostanie zdiesiątkowana i deportowana, wobec czego musi zrezygnować ze swego samodzielnego bytu, jako naród. Na to, jak oświadcza dziennik w zakończeniu, nie zgodzi się żaden Finlandczyk.

Polityka Bułgarii po zgonie króla Borysa

SOFIA, 8 września. — „Zora” w poniedziałkowym numerze porannym przynosi wstępny artykuł pióra naczelnego redaktora Krapcewa, omawiający politykę zagraniczną króla Borysa, w którym autor wypowiada się zdecydowanie za kontynuowaniem polityki zagranicznej, zainicjowanej przez króla.

Premier Pilloff, jak stwierdza artykuł,

Od maja do września zatopiono na Atlantyku 637.685 ton

Straty angielskie w statkach są 5-krotnie wyższe od amerykańskich

BERLIN, 8 września. — Współpracownik marynarki w Niemczech Biurze Informacyjnym zabiera głos w sprawie wiadomości, pochodzącej z „Associated Press” z dnia 5-go września 1943 roku, dotyczącej strat alianckich statków handlowych na Atlantyku, w czasie od maja do sierpnia b. r.

Doniesienie to twierdzi, że w ostatnich 4-ech miesiącach stracił alianci na Atlantyku tylko 36 okrętów. Faktem jest, że w

odnośnym czasie na wymienionych obszarach Atlantyku a więc od północy poprzez środkowy Atlantyk aż na południe oraz od wybrzeża Afryki do brzegów amerykań-

skich, w miesiącach od maja do sierpnia 1943 r. zatopiono ogólnie 104 statki, o łącznej pojemności 637.685 ton. Liczba zaś, o której donosi „Associated Press”, to jest 36 statków, o tyle zgadza się z faktycznym stanem rzeczy, o ile chodzi przy tym wyłącznie tylko o straty okrętowe za ten okres czasu, jakie podawało amerykańskie ministerstwo marynarki.

Jest to więc objaw, który aż nazbyt dobitnie podkreśla stale powtarzane niemieckie twierdzenia, według którego również i pod koniec 4-go roku wojny Anglię właśnie są tym narodem, który poniósł naj-

Bilans lotnictwa Italii

RZYM, 8 września. — Według urzędowych doniesień, włoska broń lotnicza od czasu przystąpienia Włoch do wojny zniszczyła w walkach powietrznych lub też na ziemi ogółem 2.900 nieprzyjacielskich samolotów.

Zatopła ona 196 statków handlowych, o ogólnym tonażu 1.487.330 ton. Dalej uszkodziła ona 241 statków handlowych, o ogólnym tonażu 1.665.600 ton. Zatopiono 80 okrętów wojennych z ogólną wypornością 223.070 ton, a uszkodzono 254 okręty wojenne, z ogólną wypornością 2.052.700 ton.

RZYM, 8 września. — Włoski komunikat wojenny z wotorku brzmi następująco:

W toku zarządzanego i powolnego manewru odwrotnego w strefie wybrzeża południowego Kalabrii wywazyły się ożywione walki między przednimi oddziałami nieprzyjacielskimi a tylnymi strażami obrony. Na wodach Sycylii jeden z naszych samolotów storpedował statek. Samoloty niemieckie rzuciły liczne bomby nad portem w Bizercie.

Znaczna liczba 4-motorowych samolotów nieprzyjacielskich zaatakowała centrum miasta Neapolu, powodując ciężkie szkody. Również zaatakowano miejscowości w prowincji Neapol i Salerno, przy czym powstały ciężkie szkody.

Myśliwcy włosko-niemieccy zestrzeliły 3 samoloty nieprzyjacielskie. Artyleria jednego konwoju zniszczyła dalszy aparat.

W jednym zdaniu

Rząd sryjski wydał postanowienie, że cudzoziemcy pragnący otrzymać obywatelstwo sryjskie muszą wykazać się nieprzerwanym pobytom w kraju przez 5 lat.

Nowy ambasador turecki w Wiedniu Szawki Berker wyjechał w niedzielę do Stambułu, udając się na swoje nowe stanowisko.

czeszli się zaufaniem króla aż do ostatniej godziny jego życia. Można przypuszczać, że tenże profesor Pilloff jest najlepszym tłumaczem tej polityki wśród wszystkich osobistości politycznych. Premier Pilloff jest tym, który był najlepiej poinformowany o ideach Króla-Zjednoczyciela, oplakawanego tak bardzo obecnie przez naród i któremu król powierzył najwyższe stanowisko premiera.

Głęboka żałoba, jaka panuje aż do ostatniej wioski bułgarskiej z powodu przedwczesnego zgonu Króla-Zjednoczyciela, stanowi prawdziwy plebiscyt nad polityką króla, kierowaną przez premiera Pilloffa, w jego charakterze ministra spraw zagranicznych.

większe straty w statkach handlowych. — Fakt ten dokumentuje przesądnie niedwuznacznie angielskie apki ubezpieczeniowe, które w dniu 3 sierpnia 1943 r. ogłosiły podwyższenie stawek za ubezpieczenia w żegludze morskiej.

Jeżeli się uwzględni, że Stany Zjednoczone od czasu pojawienia się niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeży amerykańskich, podają do wiadomości publicznej tak własne, jak i angielskie straty w statkach handlowych, o ile zatopienia te zdarzyły się albo w bezpośredniej bliskości wybrzeża, wskutek czego nie można ich było zataić przed opinia publiczną, albo też inne okoliczności, jak np. wyłowienie rozbitków, uniemożliwiły im przemilczenie tych zatopień, to przyjąć trzeba, że na rachunek strat angielskich zalicza się jeszcze nadto pewna część z tych 36-ciu zatopionych statków. Dlatego też nie minie się z zbytnio z prawdą, jeżeli się stwierdzi, że na podstawie umowy, zawartej w Ottawie, według której wyznaczono Anglikom żegludę na szlakach atlantyckich, najbardziej zagrożonych, Brytyjczycy ponoszą pięciokrotnie wyższe straty w okrętach, aniżeli Amerykanie w tym samym czasie na szlakach, mniej zagrożonych.

Reprezentant bolszewicki

dla obszaru Morza Śródziemnego

GENEWA, 8 września. — Prasa londyńska z uznaniem wita wiadomość Reutersa z Waszyngtonu, według której utworzono ma się wydział, zatłajający kwestie związane z obszarem Morza Śródziemnego, a w którym stworzona ma być także miejsce i głos dla reprezentanta sowieckiego. Jak donosi „Daily Telegraph”, reprezentant Sowiecki ma mieć swą siedzibę albo w Algierze, albo też na Sycylii.

„Miotacz mgły” w akcji



„DO” został dostarczony na pozycję bojową. Wyładuje się amunicję dla niego. Niebawem polecą pociski rakietowe na wroga, aby szerzyć zniszczenie w jego stanowiskach.

Światłocienie

„Złote czasy” w USA, zło dla kogo
 Nowojorski żyd, mr. William Brown Levy, mówiący w Stawach Zjednoczonych królom marmolady, obchodził niedawno temu złote wesele. Jak donoszą dzienniki nowojorskie, bogaty ten żyd wystąpił z zaproszeniem sporządzone z szacunku do zła. Pismo na nich było inkrustowane z emalii. Prasa, która uważa ten żart jako jedną z lepszych sensacji ostatnich czasów, stwierdza, że Levy zużył dla 400 listów 8 kg. złota.
 Widać z tego, że koinkultura wojenna, jaką sprowadził Roosevelt, przyczyniła się rzeczywiście do nastania „złotych czasów”, ale tylko dla żydków z Wall Street.

Pamiętkowe bomby
 Anglicy nie ominięli przypomnieć swemu byłemu sojusznikowi francuskiemu, że w dniu 3 września minęło czterdziecie lat, jak Francja wypowiedziała wojnę Niemcom, by walczyć i krwawić dla Anglii i w tym celu przeprowadziła nalożenie na Paryż. Najlepszym dowodem tego, że Anglikom nie chodziło o tymczasowe cele wojenne i wojskowe, a jedynie o wyłączenie tylko o ludność francuska, był fakt, że bomby zostały rzucone z wielkiej wysokości na samo śródmieście Paryża.
 Dotychczas nie ustalono jeszcze liczby ofiar, ale Francuzom niewątpliwie data ta zostanie w pamięci, a o to tylko chodziło przeciw Anglikom.

Sukcesy lotnictwa japońskiego

TOKIO, 8 września. — W czasie niespodziewanego ataku, rankiem dnia 1 września, na lotnisko w Kinow w prowincji Fukien, stanowiące wysuniętą bazę amerykańskiego lotnictwa w Chinach, obrzucono celnymi bombami pola startowe.
 Inna formacja bombowców japońskich za topiła na rzecze Jangtse nieprzyjacielski statek transportowy o pojemności tysiąca ton, ciężko uszkodzila parowiec transportowy takiej samej wielkości i równocześnie wzniciła pożar na kilku wielkich szalupach, przypuszczalnie wiozących naftę. Inna formacja wzniciła pożar na statku tran sportowym pojemności 600 ton. Wszystkie samoloty japońskie powróciły bez szkód do swych baz.
 Myśliwce japońskie zestrzelili dwa samoloty nieprzyjacielskie w czasie uślownego ataku na Kanton i Hongkong.

Murphy opuszcza Alger
 GENEWA, 8 września. — „New York Times” donosi, że pełnomocnik polityczny prezydenta Roosevelta w Algerze, Robert Murphy, odjedzie w niedługim czasie do Waszyngtonu i że prawdopodobnie nie powróci już do Algeru, ze względu na swój stan zdrowia. Dotąd nie wiadomo jeszcze, kto będzie jego następcą.

Trades Unions goszcza bolszewików
 SZTOKHOLM, 8 września. — Dziesięciu przedstawicieli bolszewickich przybyło do angielskiego miasta Southfort, w hrabstwie Lancashire, celem wzięcia udziału w kongresie związków zawodowych. Od czasów pierwszej wojny światowej angielskie związki zawodowe nie miały żadnej wizyty z Moskwy.

Ze wspomnień marynarza

Byłem młody — świat przede mną otworem, ciekawość życia, ludzi, krajów, dał horyzontu; wszystko to nęciło mnie i nie dawało ani chwili spokoju — coś pchało i gnało po świecie, byle dalej — i dalej!
 Po zabraniu ładunku w Hawrze wzięliśmy kurs na brzegi Afryki.
 Statek nasz robił jeden z t. zw. „dzikich rejsów”, wioząc pełne bunkry taniego towaru jak np. perkalu, lusterek, tanich korali, szklanych paciorków i t. p., w celu wymiany na inny bardziej kosztowny ładunek u mieszkańców afrykańskiego wybrzeża.
 Z kanalu La Manche mieliśmy najkrótszą drogę do celu przez Zatokę Biskajską. Oślawiony „Biskaj” tym razem był dla nas taskowsky i nie sprawił spóźnionego „manta” w postaci orkanu czy też sztormu. Co prawda „pływanki” mieliśmy bardzo uciążliwa, bo stałe wiatry w „mordę” opędziły nas drogą, a huśtawka dokonywała, nie pozwalając nawet uczyć się opychać, ani też spokojnie spać — to jednak po sześciu tygodniach ciągłego krzyżowania rejсами dobiłszy do portu marokańskiego.
 Odczuwaliśmy pragnienie wypoczynku, widoku ludzi, ich śmiechu i towarzysztwa.
 Casablanca — zobaczyłem ją po raz pierwszy: Dziś żyje w mej pamięci i jest jak to dziewczę młode, zawsze świeże, uśmiechem swym kuszące i wabiące ku sobie.
 Miałem burtę wolną, prace przy załadunku i wyładunku nie obchodziły mnie, więc przygotowałem się do wyjścia na ląd. Koleży robiło to samo — widziałem ich podokonywanie, gorączkowe szorowanie spalonych w stońcu ciała, golenie zapuszczonego, w przerożonej formie zarostu, domywanie spracowanych łap — wszystko to działo się w takim chaosie, że trudno mi dziś śmiać opisać... Wszyscy się śpieszyli — każdy chciał być pierwszym... i nie dziwnego.
 Rolę przewodnika przyjął na siebie stary bywalec w tym porcie, porucznik Nilsen — chłop kolos, o przedziwnym jasnym spojrzeniu dziecięcych oczu, z oszadzoną małą jasną głową na bieżym icide karku. Wyglądał wśród nas jak ol-

Przed sesją Kongresu U. S. A.

Kongres Stanów Zjednoczonych kończy wakacje i ma podjąć pracę z dniem 14 września. Z zagadnień aktualnych, które dominują obecnie na porządku dziennym całego kształtu polityki USA pierwsze miejsca zajmują trzy sprawy, a mianowicie: kierowniczo działaniami wojennymi, cele wojny oraz oddziaływanie wojny na sytuację we wnętrzu kraju.
 Opinia w Ameryce Północnej domaga się zmniejszenia tempa i intensywności akcji bojowej przeciw Japończykom i mianowicie lorda Mountbattona — który poprzednio uchodził za specjalistę od tworzenia drugiego frontu w Europie, — na stanowisko na-

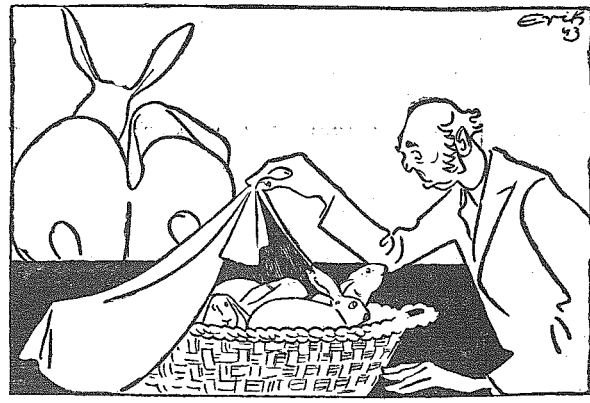
Czungking jest zablokowany Czangkajskowi potrzebna Droga Burmańska

SZANGHAI, 8 września. — Przy ogólnym rozpatrywaniu sytuacji, panującej w stolicy Czungkajzeka, korespondent „New York Times” Atkinson przynajmniej, że zamknięte są wszelkie drogi, szlaki kolejowe i drogi wodne, na którychby można dowozić produkty przemysłowe do Czungkingu. Wszystkie linie komunikacyjne zaręglowa ne są obecnie przez Japończyków.
 Jedynie ponowne zdobycie Iczangju, Han kau, Kantonu i Hongkongu — jak dalej wywodzi korespondent — umożliwiłoby ożywienie się stosunków gospodarczych w Chinach Czungkingkich. Japonia jednak, jak dotąd tak i nadal, „minimalnymi wysiłkami osiąga maksymalne skutki”.
 Dziennikarz amerykański zauważa, że szczególnie pożądaną godną jest inflacja i spekulacja towarami, które stają się coraz to radsze. Koniecznym staje się usunięcie obecnego stanu zahamowania go. spodarczego i zwyrki cen, aby powstrzymać dalsze obniżanie się zaufania publicznego do rządu Czangkajzeka.
 SZANGHAI, 8 września. — Lord Mountbatton i Czangkajsek, którzy odbyli ostatnio spotkanie, według doniesienia angiel-

skiego dziennika „Manchester Guardian” z Czungkingu, byli zmuszeni na wstępie prowadzić długotrwałe jałowe spory, celem załagodzenia różnic w swych poglądach. Ujawniły się ostre różnice pomiędzy zwolennikami hasła „najpierw Burma”, a propagatorami operacji amfibialnych czyli ziemno - wodnych.
 Ataki na wybrzeża Burmy, półwyspu Malajskiego i Sumatry, jak oświadcza zwolennicy kierunku amfibialnego, związałyby siły japońskie. Łańcuch gór burmański jest dla Japończyków łatwy do obrony, z tego powodu wszystko — czyli caki i nakład sił wojskowych — przemawia przeciwko zdobywaniu Drogi Burmańskiej, przez którą zresztą w najlepszym czasie można byłoby przewieźć miesięcznie zaledwo 20.000 ton. Nawet trzykrotne zwiększenie tej ilości nie wystarczłoby na dostateczne zaopatrzenie Czungkingu w broń.
 Czangkajsek jednak obstaje przy stanowisku, że Czungking potrzebuje jak najszybciej nowoczesnego sprzętu bojowego i Droga Burmańska musi być bezwarunkowo ponownie uruchomiona.

Żydostwo amerykańskie lansuje usilnie zasadę wspólnego imperium: Stanów Zjednoczonych i Anglii w różnych częściach świata. Churchill i Willkie powinni znaleźć się pod jednym dachem. Sam prezydent Roosevelt niedawno gromił tych, którzy nie chcą uznać, że Deklaracja Atlantyka jest dalszym ciągiem obu dokumentów historycznych: angielskiej Magna Charta oraz deklaracji niepodległościowej Stanów Zjednoczonych. Jak te sprawy są w rzeczywistości interpretowane przez Waszyngton dowodzi sprawa uznania francuskiego kongresu algerskiego, który nie stał się rządem konkurencyjnym dla Vichy lecz po prostu organem administracji kolonialnej. W sierpniowym zeszycie czasopisma „American Mercury” znany dziennikarz Kingsbury Smith uchylił rąbka zasłony co do planów alianckich w sprawie Włoch. Według Smitha, Włochy miałyby prowadzić byt wegetacyjny jako male państwo, a nadmiar swej ludności wysłać do Afryki, gdzie stanowiąby siłę roboczą — obiekt wstrząsu spekulacji amerykańskich.
 Kuszącą myślą o wchłonięciu Imperium Brytyjskiego zatacza coraz szersze kręgi wśród północnych Amerykanów. Komisja stronictwa republikańskiego do spraw zagadnień powojennych miał 6 września zostać przedłożony projekt o zawarciu stałego przymierza z Anglią. W dzienniku „Liberty” pojawiła się odezwa do Kongresu, aby już teraz zdecydował swe linie polityki zagranicznej, gdyż inaczej prezydent Roosevelt może stracić grunt pod stopami. Chodzi mianowicie o to, że według konstytucji USA układy prezydenta Stanów Zjednoczonych, zawarte z państwami muszą być ratyfikowane przez Senat i to większością dwóch trzecich głosów. „Liberty” zaznacza, że wytyczne polityki zagranicznej muszą już teraz uzyskać aprobatę Senatu, gdy po zakończeniu wojny o, nie publiczna będzie zmuszona i odwróci się od wszelkich problemów europejskich i azjatyckich. Nad tymi radami i dezzyderatami snuje się obawa, by nie powtórzyła się sprawa prezydenta Wilsona z roku 1919, gdy Senat odrzucił wszystkie układy, zawarte przez niego z innymi krajami.
 Prezydent Roosevelt musi zwracać obecnie baczną uwagę, aby pozyskać sobie przychylność milionów mężczyzn i kobiet w armii i przemyśle wojennym, których głosy będą rozstrzygające przy wyborach prezydenta w roku 1944.
 „Time” stawia kwestię trzeźwo i otwarcie, pisząc, że ten kandydat, który będzie stanowił największą atrakcyjną dla żołnierzy, marynarzy i kobiet — zostanie następnym prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.
 Dotychczasowy laury wojenne prezydenta Roosevelta nie budzą entuzjazmu wśród północnych Amerykanów, a wypowiedziane przez niego zdania bezwarunkowej kapitulacji Włoch i o Italii, jako „michim podbrzuszu Osi” po doświadczeniach wojennych na Sycylii musiały uznać za przedwezane, co uczyniło przykre wrażenie na opinii publicznej, która stanowi czynnik wielkiej doniosłości w kraju Wjasa Sama.
 Błamaż z wyspa Kiska, która wojska amerykańskie zdobyły, chociaż już wcześniej została ewakuowana przez Japończyków, nie mógł być miłym dla ambicji Jankesów i pośrednio nie nadad się do traktowania jako zdarzenie podnoszące popularność prezydenta Roosevelta.

Niezadowolone w Londynie



Rezultat narad w Quebec? Dalsze konferencje!

przejsia się po dzielnicy arabskiej. Przeciaskając się między tłumami, spragnionymi chłodu, Arabów dotarliśmy do jednej jemu już znaną kawiarni. Właściciel przyjął początkowo dość nieufnie, ale zobaczywszy Nilsena, poprowadził przez jakies zakamarki i kretę schody do osobnej sali.
 Różnokolorowe światła początkowo nie pozwalały rozeznaj się po otoczeniu.
 Gości było mnóstwo!
 Cała chyba kula ziemska przysłała swych przedstawicieli. Nie brakowało drobnych Japończyków, Chinczyków z warkoczkami, oturbanionych Hindusów z koskami pełnymi wędów, Turków siedzących na poduszkach i popijających z wlewką kawę.
 Europa również miała tu swych przedstawicieli w krzykliwych Francuzach, niebieskookich i jasnonoblad Skandynawach, chudych i wysokich Anglikach, no i nas Polakach.
 Przedstawienie jeszcze się nie zaczęło, więc poszukawszy pod ścianami wygodnego miejsca, usiadliśmy tak, jak i wszyscy na poduszkach „w kucki” zamówiliśmy dobrą kawę. Nastroj był się coraz bardziej w miarę przybywania gości.
 Nagle rozblysły rzęsite światła — odezwał się gong.
 Na znajdującą się w środku sali arenę wybiegła w takt muzyki w zefirowych płasach taneczka. Ciemnoniebieski jej nagie ciało przebiegało wyraźnie przez spowijające lekkie jedwabne wulki. Ostro w dźwiękach muzyka i przypięszo ny rytm kinstanietów podnieca ją coraz bardziej. Szalone tempo i nieuchwytny wprost ruchy taneczki zaczęły działać na otoczenie. Krzykiwa — tam ali słychać było coraz częściej.
 Tempo muzyki stało się powolniejsze, ścichły tony, flet płacziwiwo zawodził — nastroj poprzedni przysnął z nagłą. Ruchy tańczącej stały się bardziej omdlałe, jakby bezwolne. W rytmie tym ciemnoniebieska piękność zaczęła się rozbiierać — przed oczyma widzów wyłoniła się idealnie zgrabna jej sylwetka. Taneczka trzymała w rękach nad głową jedwabny szal.
 Wszystko ucichło — nagle wariackie wprost uderzenie bębna jakby zelektryzowało ją, poczęła się wic wężowo — ujrzyliśmy taniec brzucha.

Widownia oszalała z zachwytu!
 Pod nogi taneczki padały coraz częściej brzęczące monety, wiaty i owoce. Bardziej roztaczającymi poczęły się stawać ze swych miejsc i ciasnym kołem otaczać scenę, kołując się w takt muzyki. Takie zachowanie nie mogło się podobać naturalnie wszystkim. Począto krzyczeć, kłąc we wszystkich językach świata i zmuszać otaczających do odsłonięcia tańczącej. Wywiązała się najpierw szarpanina, a później bijatyka. Sala podzieliła się od razu na dwa obozy — biały i czarny.
 Przystąpiono do szturm, zwarebie było krótkie, ale jakżeż silne i brzemienne w skutki. Zdawało się, że z tej stojącej masy nikt nie wyjdzie cały; obie strony parły na siebie, starając się wyprzeć z placu boju. Ruchów nie można było wprost uchwycić — fruwały w powietrzu poduszki, stoliczki, flaszki i widać było bityskawicę wprost uderzenia rąk ludzkich, które spełniały rolę taranów lub maczug, spadających na karki i szczęki przeciwników.
 W lokalu panował nipodzielnie orkan zniszczenia i grom piorunów. Ryki rozszelczonych, jęki powalonych, zaduch i zapach spożywczych ciał — wszystko to mieszało się i dawało obraz burzy ludzkiej.
 Wtem usłyszeliśmy wotanie: — Policja! — Policja!
 Walczącym opady ręce — zamiaro wszystko, słychać było tylko sapanie i poświs wdechów.
 Okrzykiem tym zrozpaczone gospodarz wzywał swoją klientelę do zaprzestania walki i natychmiastowego rozejścia się. Czarni wypadli pierwsi, tłocząc się przy wyjściu. My zaś mieliśmy możliwość przyrzec się zniszczeniu, jakie pozostało po przejściu takiego tajfunu, jakim jest rozszalały żywioł marynarzy.
 Niejednemu, na widok tego, serce zmiękło — przy wyjściu rzucano właścicielowi lokalu pieniężne datki, celem powotowania chociaż częściowo doznanych szkód.
 W drodze powrotnej zachowywaliśmy się krzykliwie, opowiadając wesoło wrażenia z dopięcia minionych chwil i niedobrych obmywałów zło- Cóż już —
 Tak! — poruczniku Nilsenie — pokazalicie nam Casablancę — odezwał się ktoś z kolegów. „To diablo wesoły port! N.

